

Muzyczny Lutomiersk

sztuka – młodzież – wychowanie



1996
2021

Jubileusz dwudziestopięciolecia zobowiązuje do spojrzenia na szkołę z dystansu. Z wielu perspektyw. Każdemu, kto kończył szkołę średnią, obojętnie jaką, zostają w pamięci licealne lata i matura czy egzaminy dyplomowe. Taka jest właściwość wieku dojrzewania – wtedy żyje się emocjonalnie, dynamicznie, szuka swoich dróg, próbuje, wycofuje, zdarzają się sukcesy i porażki. Licealiści zawierają przyjaźnie na całe życie i mają co wspominać po wielu latach. Tuż przed wkroczeniem w dorosłe życie szkoła powinna swoim absolwentom poszerzać perspektywy. Czy naszej się udało? Sądząc po losach absolwentów – tak.

Myślę, że warto spojrzeć w przeszłość. Przyjrzeć się sobie teraz, w tym momencie. Warto, ponieważ nieczęsto mamy okazję zerknąć na siebie z dystansu, wydobyć z morza pamięci kamyczki zdarzeń. Gdy pojawia się taka okazja – korzystajmy.

1996-2004

Przenieśmy się w czasy XX wieku. Pierwsze lata istnienia Salezjańskiego Liceum Muzycznego.

Na początku, w 1996 roku, przechodzimy przez pusty teren, chwytamy za klamkę i uchylamy drzwi do szkolnego świata. Tam mieści się wszystko, czego 21 uczniów pierwszego rocznika potrzebuje.

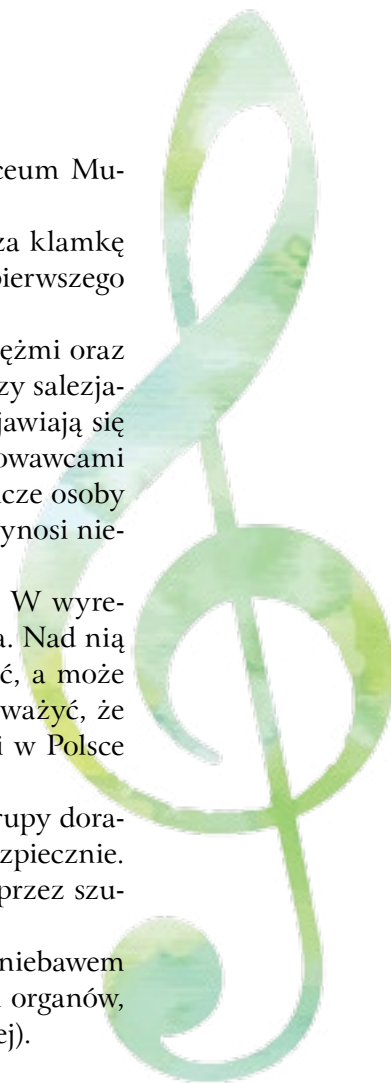
Dosłownie – bo to internat, sale lekcyjne, jadalnia, ćwiczeniówki i klasztor z księżmi oraz klerykami. Kompaktowa średnia szkoła muzyczna, w której tworzą się więzy: między salezjanami, nauczycielami, uczniami i pracownikami oraz rodzicami, którzy chętnie pojawiają się w szkole. Zdarza się, że jadą pół dnia autobusem, żeby porozmawiać o synu z wychowawcami i pedagogami. W pokoju nauczycielskim trudno spotkać większe grono: są pojedyncze osoby i gospodarze – twórcy gościnnej atmosfery tego miejsca. Koniec roku szkolnego przynosi niezwykle radosną wiadomość – otrzymujemy uprawnienia szkoły państwowej.

Wrzesień 1997 roku – zachodzi zmiana, widoczna tuż za wjazdem na parking. W wyremontowanym i przebudowanym budynku na placu przed szkołą jest teraz stołówka. Nad nią powstają pokoje internatu dla drugiej klasy, której uczniowie starają się dorównać, a może przewyższyć umiejętnościami starszych kolegów. Są zdeterminowani, dają się zauważyć, że szkoły nie wybrali w sposób przypadkowy. Przybywający z różnych miejscowości w Polsce rywalizują ze sobą, ale też pomagają sobie poza klasztorem.

Z perspektywy młodych mieszkańców Lutomińska pojawienie się silnej dużej grupy dorastających chłopców stanowi pewne zagrożenie, więc tuż za murami może być niebezpiecznie. Wieczorami w pokojach słychać opowieści o różnych „wycieczkach” i ucieczkach przez szuware, trzciny czy dziury w murze.

Tymczasem docierają nowe instrumenty, słychać coraz donośniej szkolny chór, niebawem chłopcy zagrają w orkiestrze. Rozszerza się kadra – pojawiają się trzy nauczycielki organów, nowi asystenci i nowa uczennica szkoły (już po maturze, tylko do szkoły muzycznej).

Wtedy, w 1997 roku, wszystko smakowało nowością.



Absolwenci

2000

Bernacki Paweł
Górczyński Paweł
Jaworski Adam
Korczyk Michał
Kosmowski Krzysztof
Kraszewski Tadeusz
Rakowski Michał
Samulnik Tomasz
Sejfried Piotr
Semla Maciej
Świercz Tomasz
Szczepanik Tomasz
Wilanowski Marek

2001

Bronk Sławomir
Dereń Mateusz
Drzewiecki Piotr
Kempka Waldemar
Kowalczyk Szymon
Krebs Michał
Krysztofiak Anna (SSM)
Kubis Marcin
Markuszewski Adam
Matuszewski Marcei
Nagórniak Jerzy
Owczarz Marcin
Pałka Paweł
Sławewski Michał
Śnieżak Tomasz
Wierzbicki Marek
Witkowski Rafał
Zep Sebastian
Żuchowski Artur

2002

Armański Marcin
Dolat Tomasz
Drzewiecki Adam
Głodek Grzegorz
Hotłoś Krzysztof
Jendrzewski Przemysław
Kadłubowski Łukasz
Musiatczyk Błażej
Nowaczyk Paweł
Paško Marek
Pawełek Marek
Paździor Marcin
Skrzypek Tomasz
Szulim Tomasz

2003

Beruła Michał
Brewczyński Dawid
Kulesza Robert
Leśniczuk Aleksander
Niżygorocki Tomasz
Pankowiak Jakub
Ropenga Seweryn
Skowron Dariusz
Sroka Błażej
Ziółkowski Przemysław

2004

Kotodziejczyk Emil Mateusz
Machulski Łukasz Jan
Mogiła Paweł Józef
Łukaszewski Jan
Sejfried Andrzej
Sokolański Aleksander
Sokolański Jarosław



Absolwenci drużyna 2003



Tomasz Wójcicki



Przemysław Zieliński



Dariusz Świątek



Zdzisław Zieliński



Ewa Świątek



Michał Świątek



Jakub Świątek



Dariusz Świątek



Jakub Świątek



Michał Świątek



Tomasz Wójcicki



Robert Świątek

Wspomnienia

Z młodości lat łowione...

Dzień żartów – 1.04.1998 r. (chyba?)

W tym dniu przypada prima aprilis, czyli dzień żartów.

Dzień chylił się ku zachodowi, a w auli (w klasztorze) rozpoczyna się wieczorna próba chóru. Wcześniej rozlega się brzmienie dzwonka, który przypominał o punktualnym przybyciu na próbę. Wszyscy zbiegają się, aby nie podpaść księdzu Kazimierzowi. Tego dnia postanowiłem, że zdobędę się na odwagę i spóźnię się na próbę, szykując po drodze przygotowany żart. Oto jego historia.

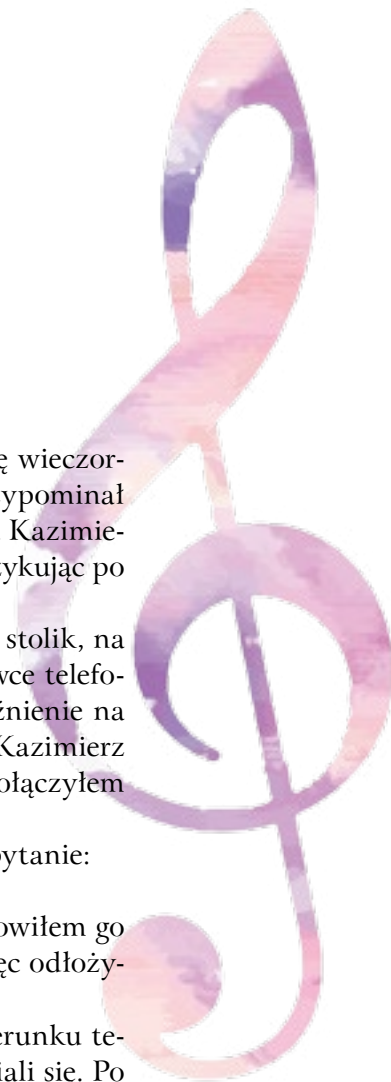
W klasztorze na piętrze obok pokoi księży znajdowała się mała wnęka, a w niej stolik, na którym stał telefon tarczowy. Schodząc na próbę chóru, postanowiłem na słuchawce telefonu umieścić kartkę z napisem „prima aprilis” i odłożyć słuchawkę na stolik. Spóźnienie na próbę chóru było więc zamierzone i dobrze przemyślane. Poczekalem, aż ksiądz Kazimierz rozpocznie rozspiewkę z chłopakami, i za chwilę, otwierając ogromne drzwi auli, dołączyłem spóźniony do moich kolegów.

Obok tego faktu nie mógł przejść obojętnie nasz kierownik artystyczny. Słyszę pytanie:

Ksiądz Kazimierz: Kolego, co to za spóźnianie?

Tomek: Przepraszam, ale... kiedy schodziłem na próbę, dzwonił telefon. Postanowiłem go odebrać i usłyszałem, że dana osoba chce rozmawiać z księdzem Kazimierzem, więc odłożyłem słuchawkę i powiedziałem, że już go proszę.

Ksiądz Kazimierz zdecydowanym krokiem opuścił aulę i udał się na górę, w kierunku telefonu. Ja w tym czasie przekazałem mój pomysł, „żart” kolegom. Wszyscy roześmiali się. Po



Ksiądz dyrektor Zbigniew Malinowski zwykł mawiać: „To jedyna taka szkoła w Polsce!”. I trudno nie zgodzić się z tym twierdzeniem, choć pamiętam, że jako uczniowie powtarzaliśmy to zdanie z pewną dozą ironii.

Duma, jaka wtedy towarzyszyła Księdzu Dyrektorowi, wypowiadającemu te słowa, dziś towarzyszy i mnie.

Dumny jestem, że trafiłem do tej szkoły. Do szkoły, która otworzyła mi szeroko drzwi do świata muzyki; do szkoły, która pielegnowała ponadczasowe wartości; do szkoły, która okazała się drugim domem z najlepszą rodziną, wreszcie do szkoły, która nauczyła mnie być człowiekiem.

Błażej

[Błażej Musiałczyk, rocznik 2002]

Witam serdecznie, jestem Grzegorz Głodek (nawiasem mówiąc uczniowie w jednej ze szkół tuskich mówią do mnie pan Danio). Absolwentem szkoły zostałem w roku 2002.

Otwierając swoje szkolne szufladki ze wspomnieniami, nie mógłbym nie przywołać jednej bardzo istotnej, zwłaszcza dla mnie. Jaworzno! Skąd taki sentyment związany akurat z moim miastem i miejscem zamieszkania? To dlatego, że chór naszej szkoły wraz z orkiestrą uświetnił konsekrację kościoła mojej rodzinnej parafii. Było to nie lada wydarzenie dla mieszkańców jednej z dzielnic Jaworzna, tym bardziej że w dniu poprzedzającym uroczystość wystąpiliśmy dla lokalnych mieszkańców z różnorodnym repertuarem wokalnie-instrumentalnym.

Był to jeden z wyjazdów z tzw. noclegiem, co pozwoliło nawiązać znajomości uczniom naszej szkoły z ludźmi, u których mogliśmy gościć.

Materialnym i bardzo smacznym dowodem miłego pobytu były także „wyprawki” w postaci różnych pokarmów i przetworów dla nas, które otrzymaliśmy na drogę powrotną do internatu.

2005-2010

Nadszedł nowy XXI wiek. Niektórzy mówią: nowe otwarcie. Szkoła pomału się zmieniła – męski punkt widzenia zastąpiony został koedukacyjnym. Pojawienie się w 2004 roku dziewcząt to przełomowa chwila. Wcześniej o koleżankach z klasy można było tylko pomarzyć.

Z perspektywy pierwszych ośmiu lat szkołę definiowały takie frazy: jedyna tego typu, organistowska, męska i salezjańska z obowiązkowym internatem. Aż tu nagle pojawiły się niewiasty. Zatem już nie męska. Z obowiązkowym internatem kłopot – dla płci pięknej jeszcze nie wybudowano osobnego miejsca. Były stacje we wsi, na które koleżanki były odprowadzane przez troskliwych kolegów. W następnych latach przybyły do szkoły kolejne młode organistki, lecz jeszcze długo były w mniejszości. Gdybyśmy przyłożyli ucho do klasztornych murów, moglibyśmy usłyszeć miłosne wyznania i wyraźny głos dyrektora: „Nie ma miłości w tej szkole”. Czas to zweryfikował. Do dziś pojawiło się chyba 12 szkolnych małżeństw.

W kolejnych latach w Lutomierniku zjawiają się absolwenci gimnazjów. Powinni po reformie uczyć się w liceum trzy lata, ale u nas było to nie do wykonania, gdyż przedmiotów jest tak wiele, że zajęcia trwają od rana do nocy (z małymi okienkami). Salezjańska Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia im. księdza Antoniego Chlondowskiego pozostała czteroletnią. Młodzi muzycy przekonują się, że dobrze zorganizowany czas pracy i rekreacji to podstawa sukcesu.

O szkole zaczęło być głośno. Uczniowie zdobywali nagrody na przeglądach i konkursach o regionalnym, ogólnokrajowym czy nawet międzynarodowym zasięgu. W pierwszych latach istnienia szkoły studia nie były oczywistym wyborem dla jej absolwentów, później większość dostawała się na uczelnie muzyczne. To ogromna zasługa nauczycieli organów, fortepianu, harmonii i kształcenia słuchu, historii muzyki oraz akompaniamentu liturgicznego. Bycie



2004-2008

Zbliżający się jubileusz szkoły zmobilizował mnie do podzielenia się wybranymi wspomnieniami oraz refleksjami. Szkołę w Lutomiersku poznałem przy okazji rodzinnych wyjazdów. Przez Lutomiersk przejeżdżałem co wakacje. A w moich rodzinnych stronach, na Podlasiu, uczęszczałem do szkoły muzycznej, której nie ukończyłem, bo ją zlikwidowano. Nie chciałem, by moje granie na pianinie było jakimś przelotnym epizodem i ta motywacja doprowadziła mnie do Salezjańskiego Liceum Muzycznego (bo taka wtedy była nazwa szkoły).

Cztery lata w Lutomiersku wspominam bardzo, bardzo dobrze. Do tej pory odczuwam dobre skutki tej decyzji. W moim przypadku wyrwanie się ze środowiska, w którym się wychowywałem, było dużą korzyścią. Zostając, może dużo bym nie stracił, ale na pewno bym nie zyskał tego, co zyskałem, będąc w szkole w Lutomiersku. Teraz porównuję moje wspomnienia ze wspomnieniami moich znajomych z innych szkół – nie spotkałem, by ktoś miał ciekawiej.

Pomijam tu oczywiste sprawy szkolne. Atmosferę wyjątkowości budowało miejsce i ludzie. Mieszkanie w starym klasztorze na wsi dodawało klimatu. Niepotwierdzone, ale jednak często wspomniane wieczorami różne tajemnicze historie budowały napięcie. Wyprawa całą klasą do krypt pod kościołem trochę ostudziła emocje, bo nic szczególnego nie znaleźliśmy (chyba tylko jeden złamany piszczel). Wyobraźnia jednak pracowała dalej. Wyjścia na wioskę, które nie zawsze były bezpieczne, budowały poczucie siły w grupie. Za murami klasztoru wprawdzie można było czuć się bezpieczniej, ale z drugiej strony po wieczornym powrocie na teren szkoły nie zawsze chciało się być zauważonym przez naszych wychowawców. Był taki czas, że mur z tyłu kościoła wymagał remontu i przez dłuższy czas była tam dziura. To nieoficjalne przejście skrętnie wykorzystywaliśmy.

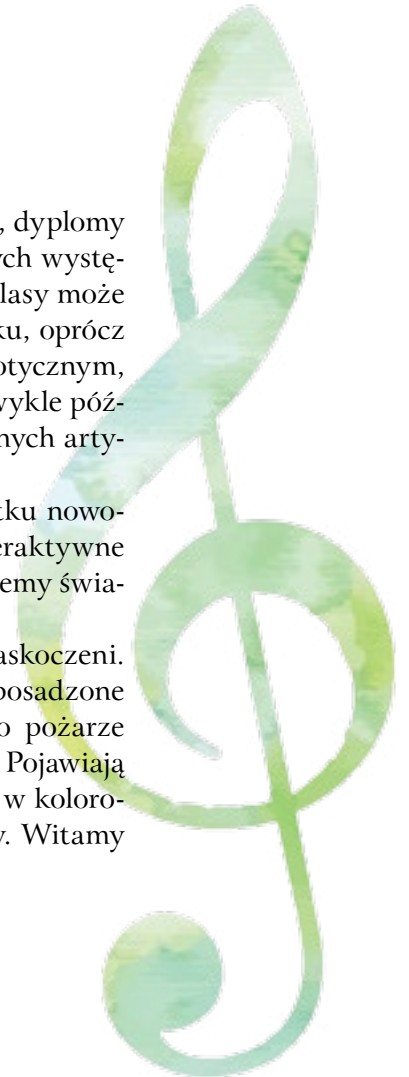
Kiedyś w kilka osób udało nam się wejść na strych kościoła. Żeby się tam dostać, trzeba było przeczołgać się pod organami na gzymsie nad chórem. Potem kolejnymi krętymi ceglanyymi schodami ukrytymi w filarze wychodziło się nad sklepienie. Chodząc nad sklepieniem po starych drewnianych i grubych belkach więźby dachowej, doszliśmy do konstrukcji sygnaturki. Na wieżyczkę prowadziły, mówiąc delikatnie, niezbyt solidne szczeble kilku drabin. Płosząc

2011-2015

Za nami pierwsze dziesięciolecie nowego wieku. W holu szkolnym wiszą tabla, dyplomy z konkursów, czyli świadectwa zdobytych nagród, i fotografie najważniejszych występów chóru oraz orkiestry. Brakuje już miejsca na ścianach. Rozwijamy się. Klasy może nie są tak liczne, jak na początku, ale ambitnych uczniów nie brakuje. Od początku, oprócz występów w wyjątkowych jasełkach czy przedstawieniach o charakterze patriotycznym, przyjęło się prezentowanie swoich umiejętności również w lżejszym repertuarze. Zwykle późną jesienią w zabawowym nastroju oklaskujemy naszych wszechstronnie uzdolnionych artystów. Ktoś z nich za moment spróbuje sił na prawdziwych deskach teatralnych.

W otoczeniu szkoły dokonuje się rewolucyjna zmiana – zostaje oddany do użytku nowoczesny internat ze wspólną aulą, patio i dwiema salami, wyposażonymi w interaktywne tablice. Tutaj odbywają się teraz koncerty, również dla osób z zewnątrz, tutaj rozdajemy świadectwa, robimy spektakle czy akademie szkolne.

Absolwenci, którzy przyjechali na zjazd z okazji piętnastolecia szkoły, są zaskoczeni. Otoczenie robi niesamowite wrażenie. Rozrastają się „drzewka kompozytorów” posadzone przez kolejne roczniki. Spacerujemy po alejkach. Cieszy oko odrestaurowany po pożarze w 2009 roku główny budynek, radują muzyków nowe ćwiczeniówki na poddaszu. Pojawiają się zabezpieczenia antypożarowe. Dużo nowości! Tak przyjemnie jest zamieszkać w kolorowych pokojach. Warunki są rewelacyjne – dogoniliśmy i przegoniliśmy inne szkoły. Witamy w nowoczesnym świecie.



Absolwenci

2011

Baszczyk Jakub
Gala Adrian
Grabowski Robert
Jędryka Arkadiusz
Kołodziejski Sebastian
Kulesza Agnieszka
Róg Tomasz
Stefański Bartłomiej
Stęchły Krzysztof
Szwech Karol
Święch Maksymilian
Witczak Kinga

2012

Adamczewski Paweł
Jarosz Łukasz
Kacprzak Łukasz
Królak Jan
Kuliberda Jarosław
Łukaszewski Dominik
Mrówczyńska Dominika
Mrugas Mateusz
Raczyński Mateusz
Sikora Jan
Stodulski Krzysztof
Śliwka Michał
Wiktorowski Mariusz

2013

Baumgart Mieczysław
Ciombor Błażej
Forreiter Mateusz Jan
Juszczynski Sylwester
Kuśmider Piotr
Woliński Kamil

2014

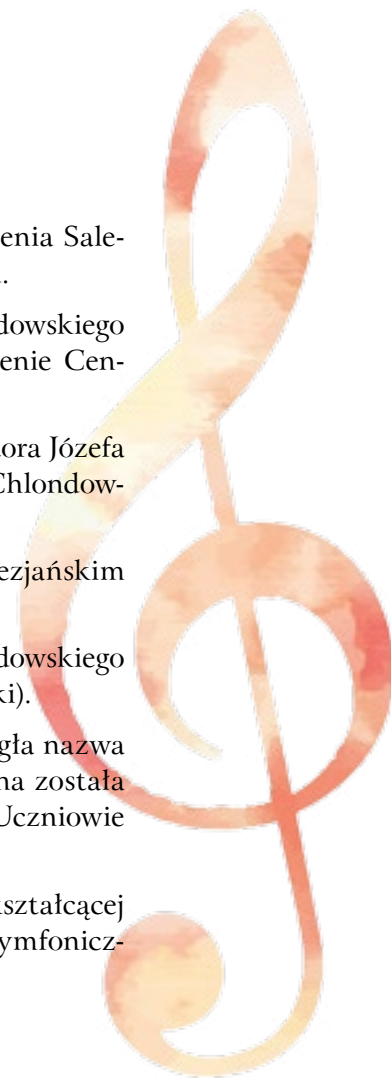
Gabryancyk Igor
Gawle Michał Piotr
Hańczkiewicz Adrian
Juszczynska Aleksandra
Kamiński Wojciech
Krasowski Grzegorz
Lengier Kamil Paweł
Moczarski Sebastian
Pakuła Mateusz
Rudzka Beata
Surdacki Łukasz
Szablewska Joanna
Wróbel Daniel

2015

Chałupka Jakub Jan
Dobrowolska Łucja
Hojczak Jolanta
Kaczmarski Bartłomiej
Marcin
Kapusta Krzysztof Stanisław
Kwiatkowski Łukasz
Różyto Łukasz
Siekierkowska Justyna
Skurczaj Magdalena Maria
Wawer Józef

Kalendarium

- 25.03.1996** – dekret ks. inspektora Zbigniewa Malinowskiego powołujący do istnienia Salezjańskie Liceum Muzyczne im. ks. Antoniego Chlondowskiego w Lutomiersku.
- 25.03.1996** – wpisanie Salezjańskiego Liceum Muzyczne im. ks. Antoniego Chlondowskiego w Lutomiersku do ewidencji niepublicznych szkół artystycznych (zaświadczenie Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie nr 1/96).
- 1.08.1996** – nominacja ks. Zbigniewa Malinowskiego – podpisana przez ks. inspektora Józefa Strusia – na dyrektora Salezjańskiego Liceum Muzyczne im. ks. Antoniego Chlondowskiego w Lutomiersku.
- 1.09.1996** – rozpoczęcia zajęć dydaktycznych w nowo otwartej szkole męskiej – Salezjańskim Liceum Muzycznym im. ks. Antoniego Chlondowskiego w Lutomiersku.
- 16.03.1998** – nadanie Salezjańskiemu Liceum Muzyczne im. ks. Antoniego Chlondowskiego w Lutomiersku uprawnień szkoły publicznej (decyzja Ministra Kultury i Sztuki).
- 1.09.1999** – w związku z reformą oświaty (wprowadzenie gimnazjów) zmianie uległa nazwa szkoły i jej struktura. W miejsce Salezjańskiego Liceum Muzycznego powołana została Salezjańska Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia (SOSM II st.). Uczniowie rozpoczynają naukę w SOSM II st. po ukończonym gimnazjum.
- Styczeń 2000** – rozpoczęcie współpracy Chóru Męskiego Salezjańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia w Lutomiersku z Chórem Żeńskim i Orkiestrą Symfoniczną Zespołu Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy.
- Maj 2000** – pierwszy egzamin dyplomowy i maturalny.
- Grudzień 2000** – wydanie pierwszej płyty CD *Nota contra notam*.

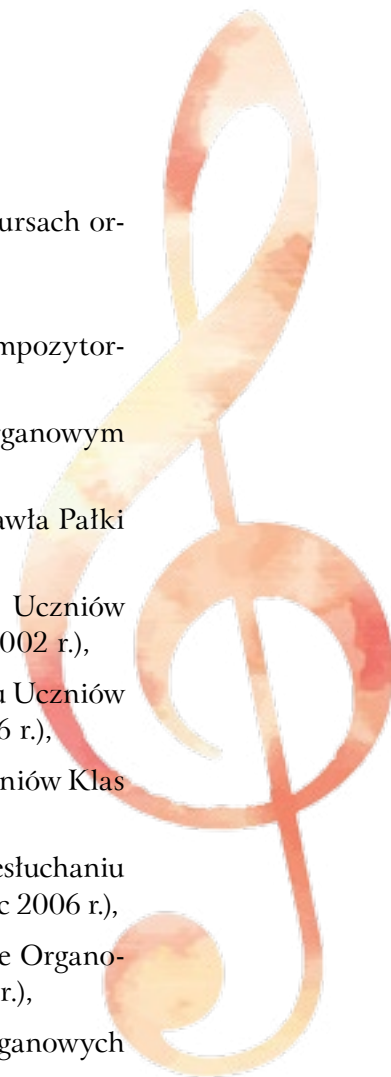


Sukcesy uczniów

Uczniowie szkoły zdobywają liczne nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich konkursach organowych i kompozytorskich.

Oto niektóre z nich:

- III nagroda dla Michała Sławeckiego na Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim Młodych w Warszawie (marzec 2000 r.),
- III nagroda dla Marcina Armańskiego w Ogólnopolskim Konkursie Organowym w Rumi (październik 2000 r.),
- Trzy wyróżnienia: dla Marcina Armańskiego, Michała Sławeckiego i Pawła Pałki w Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim (kwiecień 2001 r.),
- IV miejsce dla Krzysztofa Hotlosia na Ogólnopolskim Przeglądzie Uczniów Klas Organów Szkół Muzycznych II stopnia w Częstochowie (marzec 2002 r.),
- II miejsce dla Piotra Ćwiklińskiego na Makroregionalnym Przeglądzie Uczniów Klas Organów Szkół Muzycznych II stopnia w Warszawie (marzec 2006 r.),
- III miejsce dla Piotra Rozuma na Makroregionalnym Przeglądzie Uczniów Klas Organów Szkół Muzycznych II stopnia w Warszawie (marzec 2006 r.),
- IV miejsce dla Kamila Juszczyńskiego na Makroregionalnym Przeglądzie Uczniów Klas Organów Szkół Muzycznych II stopnia w Warszawie (marzec 2006 r.),
- wyróżnienie dla Łukasza Zarzyckiego w III Międzyszkolnym Konkursie Organowych Szkół Muzycznych I i II stopnia w Olsztynie (24–25 marca 2007 r.),
- III miejsce dla Adama Tańskiego w III Międzyszkolnym Konkursie Organowych Szkół Muzycznych I i II stopnia w Olsztynie (24–25 marca 2007 r.),



Chór i orkiestra

W 1999 r. rozpoczął swoją działalność szkolny chór męski, w 2013 r. chór mieszany, a w 2017 r. schola gregoriańska. Zespoły te podczas licznych koncertów (ok. 500) wykonywały utwory *a cappella*, a także dzieła wokalnie-instrumentalne. Brały też udział w konkursach i festiwalach, na których zdobywały nagrody.

Najważniejsze z nich to:

- II miejsce w kategorii chórów jednorodnych oraz nagroda za najlepiej wykonany utwór obowiązkowy – na XIX Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Morzu w Wejherowie (2006);
- II nagroda w kategorii chórów szkół muzycznych II stopnia oraz nagroda specjalna: nagranie w studiu Polskiego Radia – na IX Łódzkim Festiwalu Chóralnym „Cantio Lodziensis” (2006);
- I miejsce w kategorii chórów jednorodnych na jubileuszowym, XX Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Morzu w Wejherowie (2008);
- I nagroda w kategorii chórów szkół muzycznych II stopnia – na XI Łódzkim Festiwalu Chóralnym „Cantio Lodziensis” (2008);
- Grand Prix oraz nagroda (puchar) Prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr za najlepiej wykonany utwór kompozytora polskiego – na X Międzynarodowych Spotkaniach Chóralnych w Pińczowie (2009),
- II nagroda w konkursie zespołów chóralnych na XXI Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Religijnej w Rumi (2009),
- II miejsce w kategorii chórów szkół muzycznych II stopnia na XIII Łódzkim Festiwalu Chóralnym „Cantio Lodziensis” (2010),

Działalność wydawnicza i warsztatowa

Szkoła prowadzi działalność wydawniczą: płytową oraz publikacji nutowych.

Płyty CD z muzyką wokalną, wokально-instrumentalną i organową w wykonaniu uczniów:

- *Nota contra notam* (2000),
- *Jubilate Deo* (2006) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Kolędy* (2007) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Z głębości* (2008),
- *Kantata o Dominiku Savio* (2008),
- *Cantate Domino* (2009),
- *Magnificat* (2009) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Missa miseri cordis Leszka Kułakowskiego* (2011) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Kolędy polskie* (2011) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Oratio* (2012) (wspólnie ze Szkołą Muzyczną z Bydgoszczy),
- *Różanostockiej Wspomożycielce* (2013).